

Marcin Kufłowski

(Wcale nie!) przypadkowy Gol



Brydżowa Kadra CzeKa



Fot. GolBrodnica

Brodniccy miłośnicy brydża i goście ze Skawiny

Zycie lubi płać figle. Nie inaczej było w przypadku małżeństwa Elżbiety i Bogumiła Kupczyków, którzy z początkiem lata 2018 zobaczyli na stronie internetowej Kujawsko-Pomorskiego Związku Brydża Sportowego ogłoszenie o planowanym na sierpień kursie instruktorskim – oni, pasjonaci brydża, ale bez spektakularnych oczekiwań względem własnej gry, a przy okazji nauczyciele w Szkole Podstawowej nr 2 w Brodnicy (Bogumił – dyrektor tejże placówki) bez specjalnych wakacyjnych planów. Od słowa do słowa zrodził się pomysł „wczasów brydżowych” w ramach kursu instruktorskiego w Tatrach. Co było potem? Sprawy potoczyły się bardzo szybko!

Kurs instruktorski zachwylił małżonków z Brodnicy, a w szczególności obowiązek gry z młodzieżą, która uczestniczyła w Brydżowym Ogólnopolskim Obozie Brydżowym (BOOM), do którego podjęte było szkolenie dla przyszłych trenerów brydża. Co wieczór mierzyli się z młodzieżą, a jako że nawet na wakacjach nauczy-

ciele nie przestają być nauczycielami, podpytywali młodych adeptów o różne sprawy, w szczególności o to, jak zaczęli grać i co im się w tym brydżu podoba. Najbardziej urzekły ich 9-latkowie (wówczas) dziewczynki z Mazowsza, Martynka i Wiktoria. Ela w pewnym momencie powiedziała do męża: „Bogus, a czym się nasze dzieci różnią od tych tutaj?”. Wtedy zostało postanowione, że w Brodnicy też będzie się grać w brydża. Nawet nie tyle grać, bo się już grało, ale szkolić dzieci.

We wrześniu ruszył pierwszy kurs. Mimo że lista tych, które były objęte pilotażowym programem Sport Wszystkich Dzieci, była już zamknięta, Kupczykowie nie zrazili się i postanowili próbować na własną rękę. Chwyciło, mieli mnóstwo chętnych, w tym wnuka – Michała, który jeszcze w tej opowieści się pojawi. W międzyczasie Adrian Bakalarz zadzwonił z informacją, że jeden z ośrodków, który miał realizować kurs – wycofał się. A w Brodnicy Kupczykowie nie tylko byli gotowi do działania; oni już przecież działali!

Na początku powoli, trochę nie wiedząc, jak mierzyć się z nowym dla siebie wyzwaniem. Ale napędzało ich, że widzieli w dzieciach entuzjazm. – To był dla nich zupełnie nowy rodzaj rozrywki. Nigdy wcześniej z czymś podobnym nie mieli kontaktu, więc bardzo ich to ciekawiło od początku – mówi Elżbieta Kupczyk o reakcji dzieci na zajęcia z kartami. I tak jak dzieci nie bały się pytać ich o wszelkie tajniki brydża, tak Ela i Bogus nie bali się radzić innych, co powinni robić i jak. Z czasem uznali, że – zgodnie z przekazywaną im na kursie wiedzą, ale i zgodnie z tym, co widzieli w Stasikówce na obozie młodzieżowym – trzeba tę młodzież wywieźć poza granice Brodnicy. I Kujawsko-Pomorskiego, gdzie od wielu, wielu lat nie działa się nic. Tak trafili na swój pierwszy brydżowy wyjazd – zgrupowanie dedykowane dzieciom w wieku maksymalnie 12 lat, które odbywało się w Starachowicach obok finału Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży. Tam 12-osobowa grupa Zielonych Ludków, jak ich ochrzciłem w nawiązaniu do ich stro-

jów i barw klubowych UKS Gol Brodnica, nabrała swych pierwszych poważniejszych brydżowych szlifów. Już wtedy przepowiedziałem, że szybko przyjdą pierwsze sukcesy, a przede wszystkim – jedna biała plama na młodzieżowej brydżowej mapie Polski zostanie wymazana.

Dzieci z Brodnicy, ale i ich nauczyciele, widząc, jak brydż zaczyna ich wciągać, zaczęły szukać kolejnych okazji do spotkań z tą grą. I innymi, na których impasy i atutowanie działało podobnie. Kilkunastoosobowa grupa w sierpniu wyjechała na 10-dniowe zgrupowanie do Stasikówki i w ten sposób historia Kupczyków po roku zatoczyła koło. W tym miejscu nie mogę sobie odmówić przyjemności przytoczenia pewnej anegdoty z gry z jedną przesympatycznych brodniczankę, 9-letnią Oliwią. Otóż w turnieju na impy przyszło mi grać 3BA w pełnym ataku na... 15 PC. Rzecz potoczyła się następująco: z absolutnym minimum, ale jednak, otworzyłem 1♣. Po lewej – skok w 2♦. Teraz 3♦ od mojej partnerki. Wprawdzie uznałem, że to na pewno nie jest pytanie o zatrzymanie, raczej kolor na kolor (2♦ miało być naturalne), ale pas nie wchodził w grę, więc jedyne, co przyszło mi na myśl, to 3BA. Obeszło. Jakież było moje zdziwienie, gdy na stole dostrzegłem bodaj 3 oczka, a do tego tylko dwa kara. Nieśmiało zapytałem Oliwii, co oznaczała jej licytacja, naprawdę nie potrafiąc wymyślić nic rozsądnego. „Negat. Tylko nie miałam jak zalicytować kar na niższej wysokości”. Jako że turniej był w gronie mniej zaawansowanych, a założenia korzystne, przegrana bez trzech za 150 przyniosła nam około 3 impów zysku. Taki jest urok brydża początkujących!

Fot. Gol Brodnica



Najmłodsze brydżowe pokolenie...

We wrześniu napakowani wiedzą brydżyci Gola pojechali na mistrzostwa Polski młodzików do Starachowic, gdzie zaczęła się ich przygoda z brydżem poza granicami Brodnicy. I tu historia ponownie zatoczyła koło. Ale w jaki sposób! Medale wywalczyli już w otwierającym zawody turnieju miksowym w kategorii do lat 12: Julia Antczak i Michał Kupczyk (srebro) oraz Martyna Dorszewska i Franciszek Krajewski (brąz). Ten ostatni to w ogóle niezły gagatek; w brydża nauczył się grać niespełna dwa tygodnie przed obozem w Stasikówce; tam był z Michałem na podium niemal wszystkich turniejów dla początkujących. Ale miksowe medale to nie koniec Goli dla Brodnicy! W teamach w kategorii U-10 Gol wywalczył brąz. Ale najlepsze zostało na koniec: w parach chłopców Kupczyk i Krajewski pewnie sięgnęli po złote medale U-12, podobnie jak Oliwia Wróblewska i Marta Piątkowska – w parach dziewcząt U-10.

W klasyfikacji szkół SP 2 w Brodnicy okazała się najlepsze w kraju. W klasyfikacji

klubowej Gol był drugi do lat 12, a w wojewódzkiej – tego jeszcze nie grali nigdy w historii brydża młodzieżowego – Kujawsko-Pomorskie zajęło trzecie miejsce! Czy może więc dziwić, że młodymi brydżystami z Brodnicy zainteresowały się lokalne media, a dzieciaki opowiadały to w jednej, to w drugiej telewizji o swoich sukcesach i – co ważniejsze – planach brydżowych! Że ścisłał im ręce burmistrz!

Gdy odwiedziłem Brodnicę w ostatni weekend października, na spotkanie ze mną przyszło kilkunastu rodziców, przeszło dwudziestu młodych adeptów brydża, z którymi przyjemnością było... przegrać parę rozdań (!), nauczyć ich czegoś nowego, ale przede wszystkim znowu przybić sobie piątki i patrzeć, jak wiele radości daje im brydż! Dziękuję!

I tak sobie myślę na koniec, że skoro tyle razy nas już los połączył, to na pewno jeszcze nie raz połączy! Pamiętajcie! Brydżowa Kadra Czekaj, młodzi brydżyci z Brodnicy! (Ale i z wielu innych miast, miasteczek i jeszcze mniejszych miejscowości).

Osiemnastka Adriana w Szczyrku

Aż trudno w to uwierzyć, ale Młodzieżowy Festiwal Brydżowy, początkowo rozgrywany w Bielsku-Białej, a od kilku lat – w Szczyrku, właśnie osiągnął dorosłość. Od 8 do 11 listopada młodzież z całego kraju rywalizowała w nim po raz 18. Dziś pewnie też mało kto pamięta, że Adrian Bakalarz, bo to jego dziecko –

organizując pierwszą edycję, sam nie był pełnoletni!

Tegoroczne zawody w Beskidzie Śląskim miały po raz kolejny zupełnie nową formułę. Grano – po raz pierwszy w historii – tylko i wyłącznie drużynowo. (Nie licząc jedyne akcentu spajającego tę edycję z poprzednimi, czyli kończącego festiwal Tur-

nieju Przyjaciół Brydża). Młodzicy (14 drużyn) rywalizowali w drużynowych mistrzostwach Polski, juniorzy i juniorzy młodszy (12) – w otwartych mistrzostwach Śląska Juniorów.

W turnieju młodzików od początku rywalizacja przybrała formę wyścigu pomiędzy dwiema drużynami naszpikowa-



nymi reprezentantami kraju – CKiS Skawina i KBS Miłkowice. Dość powiedzieć, że po 12 z 13 rund oba zespoły straciły łącznie (!) około 25 VP, rzecz jasna nie przegrywając żadnego meczu. W decydującej rundzie zespół z Dolnego Śląska (Maciej Bettiński, Aleks Bukat, Paweł Świątkowski, Sebastian Zimorski) rozstrzygnął zawody zdecydowanie na swoje korzyść, wysoko ogrywając reprezentantów Małopolski (Jakub Gawron, Kacper Kufłowski, Franciszek Kurlit, Jakub Marekwica). Na trzecim miejscu – z wyraźną stratą – zawody ukończyli młodzi brydżyści z MBKB Białystok (Patryk Klim, Tomasz Okurowski, Aleksander Skiepkowski, Wiktor Skiepkowski). Pierwsi za podium byli reprezentanci Czech, a jeden szczebel dalej CKiS II Skawina, zespół o sumie wieku... 40 lat (Kacper Kisielewski, Ignacy Kotewicz, Jan Trojak, Antoni Wójtowicz)!

W rozgrywkach juniorów klasą dla samych siebie był warszawsko-małopolski team Bączek w składzie: Jakub Bazyluk, Krystian Bączek, Błażej Krawczyk, Marcin Szymański. O ile w eliminacjach dali się o kilka VP wyprzedzić zespołowi Sucharda, o tyle w półfinale i finale nie mieli litości dla przeciwników, gromiąc ich odpowiednio różnicą: 95 impów (w 32 rozdaniach) i 124 impów (w 40 z zaplanowanych 48 rozdań), jeden z 8-rozdaniowych segmentów wygrywając... 68:0. Drugie miejsce w zawodach zajęła ekipa Ocylok: Joanna Kokot, Dominika Ocylok, Maciej Racewicz, Oskar Tokarczuk. Na najniższym stopniu podium stanęli zawodnicy WOT-u: Michał Kaleta, Wojciech Okuniewski, Ryszard Rosikiewicz, Adam Szuszkiewicz.

A oto wybrane ciekawe rozdania ze Szczyrku.

Tak grali starsi...

O tym, jak bezlitośni byli w finale dla swoich rywali zawodnicy zwycięskiego zespołu, może zaświadczyć to rozdanie. I komentarz kończący rozgrywkę.

Final; rozdanie 28, NS po partii, rozdawał W

♠ A 9 6		♠ 7 4 3 2
♥ 5 4		♥ K W 10
♦ A K D 10		♦ 9 6
♣ D 8 5 4		♣ A K 6 2
♠ K D W	N	♠ 10 8 5
♥ A D 3	W	♥ 9 8 7 6 2
♦ 8 7 3 2	E	♦ W 5 4
♣ 10 9 7	S	♣ W 3

Tak relacjonuje Kuba Bazyluk: – Po otwarciu 1♣ nastąpiło wejście 1BA z pozycji N, a w konsekwencji podjętej akcji ratunkowej NS utrzymali się w kontrakcie 2♥ z kontrą. Wist nastąpił ♣A, po czym nastąpiła zmiana ataku na pika. Rozgrywający wziął, wyszedł w trefla, którego E wziął ♣K i kontynuował piki, a W – po wzięciu dwóch lew – odepchnął się karem. Rozgrywający wziął, ściągnął ♣D i kontynuował (nieoptymalnie) karami, po czym dopiero zagrał w atut, deklarując, że atuty musi oddać. – Tak, wszystkie – zgodziliśmy się jako obrońcy.

Rzeczywiście po tej rozgrywce wszystkie pozostałe lewy należały się obronie na obustronne przebitki. Za obłożenie bez czterech i zapis 1100, odnotowali 12 impów zysku. Wprawdzie na drugim stole grano ten sam kontrakt, ale dorobek obrony ograniczył się do siedmiu lew.

... a tak młodzi

Jako że w turnieju drużynowym nie działa się wiele ciekawego, a wyścig – jak wspominałem – zdominowały dwie drużyny, rozdanie na potwierdzenie tego, jak duża była ich przewaga, pochodzi z... Turnieju Przyjaciół Brydża, w którym prócz młodzieży uczestniczyli gracze z Bielska-Białej i Śląska.

Turniej rozgrywany barometrem padł łupem pary: Aleks Bukat (12 lat) i Franciszek Kurlit (14). Z niewielką pomocą Kacpra Kufłowskiego (14), który w ostatnich czterech rozdaniach zastąpił Aleksa (musiał opuścić zawody z uwagi na odjeżdżający w rodzinne strony transport). I właśnie w ostat-

nim rozdaniu, decydującym o końcowym zwycięstwie, młodzi dali popis licytacji i rozgrywki.

TPB; rozdanie 30, obie przed partią, rozdawał E

♠ D 8 3		♠ K W 7
♥ K D 7 4 3		♥ A 6
♦ 6 5 3		♦ A K 9 7 2
♣ K 2		♣ D W 6
♠ A 10 9 5 2	N	♠ 6 4
♥ –	W	♥ W 10 9 8 5 2
♦ W 8 4	E	♦ D 10
♣ A 10 9 8 4	S	♣ 7 5 3

W	N	E	S
Kurlit	Stworzewicz	Kufłowski	Buksa
–	–	1♣	pas
1♠	pas	2BA	pas
3♣	pas	3♦	pas
3♠	pas	4♠	pas
5♥	pas	6♣	pas
6♠	pas...		

Kacper ukrył kara, a następnie sprzedał silne bez atut. Dalej poszło naturalnie, a po 5♥ – blackwoodzie wyłączeniowym, na którego Kacper odpowiedział dwoma wartościami bez damy atut (♥A się marnował), Franek wrzucił 6♠ i młodym przyszło grać szlemika pikowego, który – jak się okazało – wcale nie był z góry.

♣K był poza impasem, a ♠D trzeba było trafić. I tutaj Franek wykazał się dużą obecnością przy stole, bo wist ♥K (w kolorze renonsu) poprzedzony był długim namysłem. Jak tłumaczył Franek, zawodnik N nie myślałby nad wistem, gdyby miał bezpieczne wyjście w atut, zwłaszcza że z licytacji (odpowiedź na blackwooda – bez damy atut) mógłby (mając same blotki) wysnuć wniosek, że rozgrywający ma ♠D. Opierając się na tej przesłance, zaimpasował damę u obrońcy N i chwilę potem wpisywał do pierniczka 95,38%.

W Szczyrku, jak to u Adriana, stoły ugięły się od nagród – nikt nie wyjechał z pustymi rękoma, a nie mam tutaj na myśli tylko koszułek, które każdy uczestnik od lat dostaje w prezencie. Choć tym razem liczba zawodników, opiekunów i festiwalowych gości przekraczała 140 osób, to Adrian liczy, że nie dalej niż w ciągu dwóch lat wrócą najlepsze czasy, gdy w brydża grywało na Podbeskidziu i 200 młodych zapaleńców.

Marcin Kufłowski

Worki medali dla Skawiny, nowe ośrodki na horyzoncie!



Mistrzostwa Polski młodzików

Mistrzostwa Polski młodzików, rozegrane po raz dziewiąty, po raz kolejny okazały się imprezą do bólu przewidywalną i znowu po medale sięgali faworyci. Jeśli liczyć niespodzianki, to za jedyną można byłoby uznać porażkę CKiS Skawina (wicemistrzów świata z wakacji; piszemy o tym w innym miejscu) z KBS Czarne Miłkowice. Ale w tej drugiej drużynie też przecież w 3/4 grali aktualni mistrzowie świata bądź Europy! W pozostałych turniejach rozegranych w Starachowicach mistrzostw dominacja CKiS Skawina nad resztą stawki była dość spora, co choćby potwierdza skład podium w turnieju par open, na którym komplet miejsc zajęli zawodnicy tego klubu.

O wiele ciekawsze rzeczy działy się w turniejach rangi U-12, z wydzielonymi dodatkowymi klasyfikacjami w kategorii U-10. Już sam fakt, że jako chyba pierwsi na świecie poszliśmy tą drogą, że zorganizowaliśmy krajowe mistrzostwa dla najmłodszych, jest godny odnotowania. Jak dobry był to ruch, niech świadczy radość najmłodszych medalistów i mnogość relacji w lokalnych mediach, które chętnie relacjonowały sukcesy brydżowych dzieciaków z Brodnicy, Feliksowa, Pruszcz Gdańskiego, Miłkovic czy Skawiny. A to właśnie reprezentanci tych miejscowości najobficiej skorzystały z puli medali dla nich przygotowanej, a także suto zastawionego stołu z nagrodami (blisko sto gier planszowych plus paczki dla wszystkich zawodników z kategorii U-10, a tych było aż 37!). Tylko czekać, aż takie nazwiska jak Franciszek Krajewski i Michał Kupczyk (UKS Gol Brodnica) czy siostry Milena i Martyna Smoleń (Akademia Umysłu Primus Pruszcz) spośród zawodników U-12, albo bracia Dominik i Mateusz Wrzesińscy (Piaś Feliksów) czy Kacper Kisielewski i Antoni Wójtowicz (CKiS Skawina) – założą reprezentacyjne koszulki!

A teraz biegiem na boiska, by sprawdzić, jak na swoje trofea pracowali najlep-

si. O tym, że aby zostać mistrzem Polski w kategorii młodzików, nie trzeba żadnych fajerwerków, a wystarczy wyłącznie techniczna przyzwoitość i trochę szczęścia – niech świadczy poniższe rozdanie.

Obie przed partią, rozdawał W

♠ K W 9 8		♠ A 10 7 4
♥ A 6		♥ K 9 8 7 5 2
♦ D 10 8 6 2	N	♦ A W 4
♣ 5 3	W	♣ –
	E	
	S	
		♠ 5 3 2
		♥ 10 4
		♦ 3
		♣ A D W 10 8 4 2

Minimalksem jest kontrakt 7♠ na linii WE. Oczywiście trudno sobie wyobrazić, by realnie można byłoby go wylicytować. Okazuje się, że do wzięcia absolutnego topa w rozdaniu wystarczyło skasować komplet lew na końcówkę. Oczywiście – pikową. Po maksa w tym rozdaniu sięgnęli zwycięzcy par open Łukasz Kasperczyk i Michał Stasik. Wist ♦5 puszczonej do damy, ♠K, a następnie ♠W na impas, po czym wyrobienie kierów skończyło dzieło.

Piszę *oczywiście*, bo 4♠ grano na ledwie dwóch (!) stołach. Mniej więcej połowę kontraktów stanowiły końcówki kierowe, a sporą część – częściówki treflowe na linii NS. Również pełnego maksa za to rozdanie zaliczyła inna z reprezentacyjnych par Maciej Betliński i Sebastian Zimor-

ski, którym po wiście ♦A nie zdjęto kolejnych czterech lew i jako jedyni zapisali wynik (110 za 3♣ swoje) na linię NS.

WE po partii, rozdawał N

		♠ 9 6 3
		♥ 10
		♦ A K 9 8 7 6 5
		♣ 10 9
♠ D 8 7 2	N	♠ K W 5 4
♥ 4 3	W	♥ K 9 8 7 6 5
♦ W 4 3	E	♦ –
♣ 8 5 4 2	S	♣ D W 3
		♠ A 10
		♥ A D W 2
		♦ D 10 2
		♣ A K 7 6

W akcji późniejszy zwycięzca turnieju teamów Maciej Betliński i Sebastian Zimorski, którzy sprawnie dolicytowali się do szelmika karowego, dającego 13 impów zysku w wysoko wygranym meczu półfinałowym. Po otwarciu 3♦ Maćka Sebastian sprawdził, że partner ma dwa asy (♦A K), co już wystarczyło do wyliczenia 12 lew (przy założeniu, że blok 3♦ był z siedmiokartu). Z rozgrywką nie było problemu – po wiście kierowym po prostu Maciek przepuścił do ♥10 w ręce. Ta wzięła lewę, ale nawet gdyby tak nie było, przegrywające piki można byłoby zrzucić na wyrobione w stole kier.

Serdeczne gratulacje i słowa uznania dla medalistów i wszystkich uczestników mistrzostw! A także dla opiekunów, którzy tak licznie przywieźli najmłodszych – to znak, że program Sport Wszystkich Dzieci działa! No i gorące oklaski dla Małgorzaty Golec, która jako organizator spisała się więcej niż na medal. Takiego entuzjazmu i poweru, jaki ma w sobie Gosia, życzyłbym każdemu! ♦



Skawina
miasto sercu miłe

Na tegorocznym kongresie w Sławie wyróżniali się wiekiem zawodników (9–11 lat) oraz klubowymi koszulkami (sfinansowanymi przez MZBS Karkonosze). O Klubie Logicznym z Piechowic koło Jeleniej Góry pisze jego twórca i prezes Lech Rębisz.

Parę zdań o mnie. W brydża nauczyłem się grać w szkole podstawowej od starszych kolegów. W szkole średniej i na studiach grywaliśmy często w brydża towarzyskiego, bazując na nauce czerpanej z czasopisma *Brydż*. Podczas służby wojskowej w SPR (po studiach, na których uzyskałem tytuł magistra astronomii) zetknąłem się z brydżem sportowym. W tejsze podchorążówce zimą 1982 r. organizowaliśmy turnieje brydża sportowego. Po podjęciu pracy w 1983 r., jako nauczyciel matematyki i fizyki z astronomią, uczyłem grać w brydża towarzyskiego wielu moich uczniów Zespołu Szkół Ekonomiczno-Gastronomicznych w Wałbrzychu – podczas wycieczek i obozów naszego Klubu Turystyczno-Krajoznawczego. W tym okresie poznałem Kasię, obecnie moją żonę. Nauczyłem ją grać w brydża i od tamtego czasu najczęściej gramy w parze i wspólnie propagujemy tę ciekawą grę pośród naszych znajomych – starszych i młodszych.

Po przeprowadzce w 1993 r. do Jeleniej Góry (dokładniej do Sobieszowa) i podjęciu pracy w Zespole Szkół Elektryczno-Mechanicznych w Piechowicach zetknęliśmy się na poważniej z brydżem sportowym poprzez klub Koneser prowadzony w Sobieszowie przez mistrza krajowego Mieczysława Podreckiego. Po przejściu na emeryturę w 2007 r. i założeniu (nieformalnego) Klubu Logicznego mogłem poświęcić więcej czasu sportom umysłowym. Poznaliśmy wówczas Adriana Bakalarza, który w 2015 r. wydał nam certyfikaty Szkoleniowców PZBS i zachęcił do zrobienia kursu instruktora brydża sportowego. Takie też uprawnienia uzyskaliśmy po letnim kursie w Stasikówce w 2017 r. Nie jesteśmy wybitnymi brydżystami

Fot. Archiwum KL Piechowice



Klub Logiczny z Piechowic

(WK = 1,5-2,0), ale potrafimy zachęcić do gry w brydża i szachy dzieci oraz dać im podstawy do uprawiania tych gier sportowo.

Historia Klubu Logicznego. W ZSE-M w Piechowicach wprowadzałem brydża i szachy na lekcje matematyki, w ramach 10 godzin do dyspozycji nauczyciela. Niestety spotkało się to z oporem niektórych konserwatywnych rodziców (jak można grać w karty na lekcjach?!). Zatem w 1995 r. dyrektor zaproponował mi, w zamian za rezygnację z tych eksperymentów, poprowadzenie kółka brydżowo-szachowego. Wówczas zaczęliśmy organizować szkolne i lokalne turnieje brydżowe i szachowe. Młodzież bardziej zainteresowana brydżem zaczęła grać pod moją i Kasię opieką także w ponadregionalnych turniejach. Początkowo zaopiekował się nami pan Stanisław Gołębiowski organizując nas członkowsko w AZS Politechnika Wrocław – za tę opiekę serdecznie dziękujemy.

Po uzyskaniu odpowiedniego doświadczenia (i różnych perypetiach...) nasza ekipa usamodzielniała się, przyjmując ostatecznie w 2016 r. formę Klubu Logicznego zajmującego się brydżem i szachami. Licencję klubu brydża sportowego mieliśmy już w 2009 r. (odnowiona w 2017), jesteśmy zrzeszeni w MZBS Karkonosze.

Klub liczy średnio od kilku do kilkunastu członków dorosłych oraz podobną grupę młodzieżowo-dziecięcą. Dorośli tworzą drużynę grającą w lidze okręgowej (którą wygraliśmy w sezonie 2015/16). Młodzi uczestniczą systematycznie w Mistrzostwach Dolnego Śląska Młodzieży Szkolnej, biorą udział w Międzywojewódzkich Mistrzostwach Młodzików, Mistrzostwach Polski Młodzików i Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży. Do naszych wychowanków należy Adam Szuszkiewicz, który dwukrotnie wygrał długofalową rywalizację w MDMS, oraz Elżbieta i Joanna Gołdyn – wszyscy oni kandydują do gry w kadrze juniorskiej. Z nami zaczynał też Aleks Bukat, wybitnie grający młodzik. Także kilku innych naszych młodzików osiągało znaczące wyniki w turniejach dla nich przeznaczonych.

Aktualne działania Klubu. Tak jak w przeszłości koncentrujemy się na wprowadzaniu dzieci i młodzieży – początkowo w świat szachów, poprzez specyficzne, analityczne nauczanie gry w szachy uproszczone. Taką naukę prowadzimy już w przedszkolach, kontynuując ją później w szkołach podstawowych. Dzieci bardziej zainteresowane sportami umysłowymi wprowadzamy w świat brydża sportowego w Piechowickim Ośrodku Kultury.